

Nieznani, Kapitan dalekiej

Słowa: Andrzej Nowicki

Muzyka: Mirosław Peszkowski

Kapitan dalekiej żeglugi

W każdym porcie zaciągał długi.

Gdy zawijał do portu,

To, po prostu dla sportu,

Tu pożyczył tysiąc, tam drugi.

O la la, o la la, o la la.

Tysiąc funtów pożyczył w Londynie,

Tysiąc lirów pożyczył w Messynie,

Tysiąc franków w Maroku,

Tysiąc batów w Bangkoku,

Tysiąc złotych, gdy płynął przez Gdynię.

O la la, o la la, o la la.

I tak coraz bogatszy się stawał,

Uważając za pyszny to kawał.

Gdy pożyczył, to nagle

Wiatru nabierał w żagle

I odpływał, i nie oddawał.

O la la, o la la, o la la.

Klną go Włosi, Anglicy, Syjamczycy,

I Polacy, Marokańczycy.

Gdyby wrócił raz drugi,

Gdzie zaciągnął swe długi,

Srogo tam się z nim każdy policzy.

O la la, o la la, o la la.

Więc choć w swym kapitańskim kubryku

Różnych dewiz zgromadził bez liku,

Nigdzie przybić nie może,

Tylko błądzi gdzieś morzem,

By wszelkiego uniknąć ryzyka.

O la la, o la la, o la la.

Na nic tyle ogromnych mu bogactw,

Nigdy jego nie skończy się droga.

Morskie wiatry dmą i dmą,

Błąka się statek-widmo,

Jako straszna dla wszystkich przestroga.

O la la, o la la, o la la.